



Diecezjalna pielgrzymka do Włoch

Uczyli się od Pawła

tekst

ANNA GÓRNIAK

redaktor wydania

To najpiękniejszy miesiąc roku. Wiosna na nowo oczaruje nas swoimi kolorami i świeżością przyrody. Pogoda zachęca do spacerów i wycieczek. W Kościele też jest wiosna. To czas Zmartwychwstania, majowej modlitwy z Maryją, czas pielgrzymek na Jasną Górę czy do Rzymu, o których piszemy na str. I i III. Szczególnym znakiem wiosny Kościoła są jednak powołania. O miejscach i osobach, które mogą pomóc w dokonaniu tych najważniejszych wyborów życia i rozpoznania własnego powołania, piszemy na str. VI-VII.

krótko

Uroczystości zygmuntownskie

PŁOCK. 2 i 3 maja Płock czci św. Zygmunta, patrona miasta. 2 maja o godz. 18.00 w bazylice katedralnej odprawiono uroczyste nieszpory. 3 maja obchody są połączone z uroczystościami patriotycznymi święta narodowego. O godz. 10.00 bp Piotr Libera odprawił uroczystą Mszę św. w intencji Ojczyzny. W czasie liturgii w katedrze jest wystawiona zabytkowa herma z relikwiami świętego króla i męczennika.



KS. RADOŚLAW DĄBROWSKI

Uczestnicy pielgrzymki na stopniach Bazyliki św. Piotra na Watykanie

„Witam pielgrzymów polskich, a szczególnie (...) uczestników diecezjalnej pielgrzymki płockiej, przybywających do Rzymu z okazji Roku świętego Pawła” – mówił Benedykt XVI do obecnych na Placu św. Piotra pielgrzymów w środę, 22 kwietnia. Wśród nich był obecny bp Piotr Libera wraz z grupą pielgrzymów z naszej diecezji.

Pojechali do Rzymu, do miejsc, gdzie żyli i umierali za wiarę Apostołowie. Odwiedzili miejsca, gdzie więziono i zabito Pawła, gdzie chrześcijanie gromadzili się od początku na modlitwie. Odwiedzili wielkie bazyliki i grób Jana Pawła II, tam zatrzymali się na dłuższej modlitwie w ciszy. W bazylice św.

Piotra na Watykanie i u św. Pawła za Murami modlili się z bp. Piotrem Liberą za diecezję. Zostali pozdrowieni przez samego papieża w czasie audiencji generalnej na Placu św. Piotra.

Wśród 51 pielgrzymów z diecezji byli Bogusława i Robert Ratkowscy, małżeństwo ze Słupna.

– Pierwsze wrażenie to ta kolumnada wokół placu przed Bazyliką św. Piotra, która przypomina jakieś wojsko – zachwyca się Bogusława Ratkowska. – Z jednej strony strzeże, a z drugiej daje poczucie bezpieczeństwa. To piękny symbol. Ta przestrzeń bazyliki w niczym nie ogranicza, a raczej daje poczucie siły. To coś, w czym możemy stanąć i na czym możemy się oprzeć – dodaje.

W czasie Mszy św. przy grobie Apostoła Narodów w bazylice św. Pawła za Murami, bp Piotr Libera mówił o apostołe Pawle, który naśladował Jezusa. Pokreślił, że „naśladowanie Chrystusa nie polega jedynie na słuchaniu nauki i na posłusznym wypełnianiu przykazań. Oznacza coś bardziej radykalnego: przyłgnięcie do osoby samego Jezusa, uczestnictwo w Jego życiu i przeznaczeniu, udział w Jego dobrowolnym i pełnym

miłości posłuszeństwie woli Ojca. Naśladując przez wiarę Tego, który jest Mądrością wcieloną, uczeń Jezusa staje się naprawdę uczniem Boga. Tak rozumiał naśladowanie Chrystusa św. Paweł i tak rozumieli je inni Apostołowie, którzy zostawili wszystko, swoją pracę, domy i rodziny, poszli za Jezusem i towarzyszyli Mu na drogach ewangelizacji”.

– Tu uświadomiłem sobie, jak wiele mogę uczyć się od Pawła – mówi organizator pielgrzymki ks. Roman Bagiński. – Tu widzę, jak wiele dobra, wiary i miłości pozostawił on Kościołowi, i jak z tym bogactwem wiary wyruszył w świat. Lepiej zrozumiałem, że jego apostołstwo i świętość wynikały z faktu, że centrum swego życia uczynił Chrystusa zmartwychwstałego. Wreszcie uświadamiam sobie, że taką samą łaskę wiary otrzymałem również ja.

– W Pawle fascynuje mnie to, że to był człowiek z krwi i kości, jak każdy z nas. Z wątpliwościami, z grzechami – podkreśla Paweł Ratkowski. – Jednocześnie jego wiara była tak silna, że pozwoliła na napisanie hymnu o miłości. To niesamowite!

Z RZYMU DLA „GOŚCIA PŁOCKIEGO”
ks. Radosław Dąbrowski

Będą reprezentować diecezję



Pamiątkowa fotografia uczestników konkursu

PŁOCK. 21 kwietnia rozstrzygnięto diecezjalny etap 13. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej. – Zmierzyło się ze sobą 87 uczniów: najpierw w części pisemnej, następnie 7 najlepszych w części ustnej. Przy sprawdzaniu testów pomagali klerycy WSD – mówiła Helena Kowalska, koordynator konkursu na etapie szkolnym i diecezjalnym. Młodzież spotkała się również z diecezjalnym koordynatorem Dzieła Biblijnego ks.

Jarosławem Kwiatkowskim, który mówił na temat: „Biblia – szkic do biografii Księgi”. Laureatami konkursu, którzy dalej będą reprezentować diecezję, zostali: Sylwia Januszewska (ZS nr 1 w Rypinie), Adrianna Modzelewska (I LO im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie), Sebastian Bienkowski (ZSP im. JP II w Żurominie). Konkurs zorganizowało Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. **ag**

Mówią i modlą się o powołania

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE. 4 niedziela po Wielkanocy jest dniem modlitw o powołania w Kościele. Od lat do niektórych parafii na terenie diecezji udają się w tym czasie tzw. grupy powołaniowe. Tworzy je zazwyczaj trzech kleryków i profesor seminarium. Wtedy dzielą się świadectwem życia, prowadzą modlitwy w intencji powołań kapłańskich i zakonnych czy spotkania z dziećmi i młodzieżą. – To bardzo ciekawe

doświadczenie i możliwość poznania naszej diecezji. Dla kleryków jest to sympatyczny czas, podczas którego dzielimy się odkrywaniem swojej drogi powołania i zachęcamy, aby każdy odkrył ją w swoim życiu – mówi jeden z alumnów. W maju płoccy seminarzyści zagospodszą m.in. w niektórych parafiach Ciechanowa, w Sulerzyżu, Pałukach, Radzikach, Krajkowie, Górze czy Gralewie. **mz**

Zapraszamy

HORACY MAZOWSZA
Od 8 do 10 maja trwać będą V Międzynarodowe Dni ks. Macieja Sarbiewskiego – „Chrześcijański Horacy Mazowska”. Imprezy będą miały miejsce w Płońsku, Ciechanowie, Rostkowie i Sarbiewie. Oficjalna inauguracja 8 maja o godz. 18.00 w sali MCK w Płońsku. Tego wieczoru zaśpiewa Grzegorz Turnau, a od godz. 21.00 w ośrodku w Płońsku-Poświętnem rozpocznie się noc poetów. W sobotę organizatorzy zapraszają m.in. na otwarcie wystawy fotograficznej w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. H. Sienkiewicza w Płońsku (godz. 18.00), a 2 godziny później do kościoła św. Michała Archanioła na finał festiwalu

muzyki barokowej. 10 maja, o godz. 17.00 w Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie odbędzie się spotkanie z prof. Janem Dziegielewskim, poświęcone twórczości Horacego z Mazowsza.

MOTOCYKLIŚCI Z BISKUPEM

9 maja w Ciechanowie to dzień otwartego spotkania motocyklowego. O godz. 12.00 przy kościele farnym bp Piotr Libera odprawi Mszę św., na zakończenie poświęci motocykle. Potem odbędą się pokazy akrobacji motocyklowej i koncert. Organizatorzy – ciechanowskie Duszpasterstwo Akademickie „Kefas” i motocykliści ciechanowscy – zapraszają wszystkich motocyklistów diecezji. **am**

Malowali Apostoła Narodów

CIECHANÓW. Plakaty, albumy, wydzieranki – pięciuset uczniów ze szkół dawnego województwa ciechanowskiego wzięło udział w konkursie plastycznym poświęconym osobie i działalności świętego Pawła Apostoła. – To było dla mnie nowe, ważne doświadczenie – mówi Ewelina Wesołowska ze szkoły w Gumowie. – Mogłam poznać działalność św. Pawła. Organizatorów konkursu – ciechanowski oddział „Civitas

Christiana” chwalił dziekan dekanatu ciechanowskiego zachodniego ks. kanonik Eugeniusz Graczyk. – Takich konkursów powinno być więcej, bo rozwijają talenty dzieci i poszerzają ich wiedzę o św. Pawle z Tarsu, Apostole Narodów, zwłaszcza teraz gdy mamy jego rok – powiedział. Laureaci konkursu otrzymali nagrody książkowe. „Civitas Christiana” planuje wystawę prac konkursowych w szkołach. **mzs**



Uczestnicy konkursu z ks. dziekanem Zbigniewem Adamkowskim

Ocalić od zapomnienia

MŁAWA. Rusza akcja społeczna zbierania dokumentów, pamiątek i świadectw od ostatnich żyjących uczestników wydarzeń wojennych z września 1939 r. Jest ona skierowana przede wszystkim do mieszkańców Mławy i okolic, gdzie żyją rodziny świadków krwawej bitwy, bombardowań miasta i wkroczenia okupantów. – Impulsem do działania jest dla nas udana ubiegłoroczna rekonstrukcja i inscenizacja bitwy pod Mławą. Teraz chcemy dotrzeć bezpośrednio do świadków tamtych wydarzeń z mikrofonem i piórem – mówi Krzysztof Jakubowski, dziennikarz i jeden z inicjatorów akcji. Chodzi o wydobycie na światło dzienne świadectw wydarzeń: obwieszczeń, plakatów, ulotek, książeczek wojskowych, rozkazów, meldunków, opisów bitwy, wspomnień, fotografii, listów, militariów i innych dokumentów. Na ich podstawie zostanie przygotowana publikacja i okolicznościowa wystawa. Materiały można przekazywać do 30 czerwca

2009 r. do siedziby Archiwów Państwowych, oddział w Mławie, ul. Narutowicza 3. **wp**



Bitwę z września '39 upamiętnia pomnik Obrońców Mławy

GOŚC PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS 024 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętka
– dyrektor oddziału, Anna Górniak,
Agnieszka Małecka

Rodziny Nazaretańskie na Jasnej Górze

Pielgrzymka czasu kryzysu

Już po raz dwunasty **członkowie i sympatycy Ruchu Rodzin Nazaretańskich** wzięli udział w międzynarodowej pielgrzymce na Jasną Górę.



Przejście spod katedry na Jasną Górę. Na pierwszym planie pielgrzymi z diecezji płockiej

Kryzys, który dotknął RRN, odcisnął swoje piętno również na tegorocznej pielgrzymce. W ubiegłym roku na Jasnej Górze spotkało się ponad 4 tys. członków i sympatyków Ruchu z kilkunastu krajów. W tym roku do Częstochowy przybyło niespełna 1200 osób. W tym gronie znalazło się również około 120 pątników z diecezji płockiej: z Mławy, Ciechanowa, Płocka, Sierpca, Gostynina, Makowa Mazowieckiego, Drobrina i Modlina.

Godność dziecka Bożego

Kilkudziesięciu posługujących w RRN kapłanów z Polski i z zagranicy spotkało się na rekolekcjach, które odbywały się w Domu Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

– W czasie rekolekcji odbyło się spotkanie moderatorów diecezjalnych. Omówiliśmy na nim sytuację Ruchu w kraju i na świecie – mówi ks. Cezary Siemiński, moderator RRN w diecezji płockiej. – W trakcie spotkania powołaliśmy nowy Zespół Koordynacji Krajowej, któremu przewodniczy ks. Andrzej Tulej.

Podczas rekolekcji omawiano również rolę Ruchu w Kościele, zwłaszcza wtedy, gdy wspólnota przeżywa kryzys.

– Podejmowaliśmy podczas tych dni problem wolności w kierownictwie duchowym oraz istnienia charyzmatów i służby w Kościele – mówi ks. Jan Józwiak, jeden z moderatorów RRN w diecezji płockiej. – Warto podkreślić, że moderatorzy oddali się w ręce Kościoła i do pełnej dyspozycji biskupów.

Ks. Józwiak zaznaczył, że nie można odmówić ruchowi gorliwości i pracowitości; jej dowodem są systematyczne spotkania i pielgrzymki.

Pielgrzymka RRN na Jasną Górę odbyła się w wigilię Niedzieli Bożego Miłosierdzia. Pątnicy spotkali się w archikatedrze częstochowskiej, sanktuarium Świętej Rodziny. Po związaniu wspólnoty rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu.

Ks. Andrzej Kopczyński, moderator RRN w diecezji warszawsko-praskiej, który głosił konferencję, podkreślał, jak ważna jest godność dziecka Bożego, otrzymana w noc

Zmartwychwstania. Nawiązał też do obecnej sytuacji Ruchu Rodzin Nazaretańskich.

– Do ludzi poranionych skierowana jest idea naszego Ruchu, który przeżywa godziny swojej próby. Nasze miejsce jest więc teraz przy Maryi, która jest prawdziwym człowiekiem paschalnym – mówił ks. Andrzej Kopczyński.

– Kochani, nie lękajmy się, bo Chrystus, który zmartwychwstał, odnajdzie każdego z nas.

Błogosławiona wina

Pątnicy uczestniczyli też w Eucharystii, której przewodniczył ks. Andrzej Tulej. – Uwierzmy, że jesteśmy kochani przez Maryję i Jezusa Chrystusa – prosił w swoim kazaniu ks. Cezary Siemiński. – Potrzebujemy Matki, aby się do Niej przytulić, ale potrzebujemy również Jej Syna.

Św. Paweł w Liście do Rzymian pisał: „Gdzie (...) wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska”. W swojej liczącej już ponad 20 wieków historii Kościół poradził sobie z wieloma, często bardzo poważnymi, kryzysami. Miejmy więc nadzieję, że kryzys, który dotknął Ruch Rodzin Nazaretański, zaowocuje jego oczyszczeniem i wieloma łaskami.

Tomasz Paszkiewicz

Zmartwychwstanie i nadzieja



KS. ANDRZEJ GAJEWSKI, KAPŁAN DIECEZJI PŁOCKIEJ OD 6 LAT PRACUJĄCY NA UKRAINIE:

– Ruch na Ukrainie jest na tyle swobodnie związany z Polską, że kryzys, o którym głośno

jest w naszym kraju, nie ma tam dużego oddźwięku. Oczywiście znamy treść dekretu abp. Kazimierza Nycza, staramy się słuchać wszystkich uwag i komentarzy z nim związanych. Jednocześnie jednak nasz biskup zalecił kontynuowanie pracy tak, jakby w naszej diecezji te problemy nie zaistniały.



BOŻENA CIASTEK

– Cieszę się, że mogłam uczestniczyć w tej pielgrzymce. Pobyt na Jasnej Górze to zawsze okazja do refleksji. Spotkanie z Matką Bożą służy

zawierzeniu i ofiarowaniu Maryi siebie i swoich najbliższych. Ufam, że Jezus Miłosierny uporządkuje to wszystko, co dzieje się obecnie w Ruchu. To On sprawił, że poznaliśmy prawdę o wszystkim, co było w Ruchu złe, i On pomoże w jego oczyszczeniu.

Katechizm Płocki

Boskie i cesarskie

Temat dyżurny, który powraca jak bumerang w dyskusjach polityków i w mediach: **relacje Kościoła–państwo**. Co na ten temat mówi sam Kościół, jego katechizm i IV przykazanie Dekalogu?

1. W komunikatach Konferencji Episkopatu Polski słyszymy niekiedy informację o zebraniach Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu poświęconych aktualnym sprawom dotyczącym wzajemnych relacji Kościoła i państwa. Obok takich kwestii, jak nauczanie religii w publicznych szkołach i przedszkolach czy ochrona dóbr kultury narodowej, podejmowane są również wspólne inicjatywy, m.in. z zakresu niesienia pomocy najuboższym, troski o rodzinę czy zwalczania patologii społecznych. W Komisji Wspólnej przedstawiciele rządu są reprezentantami państwa, natomiast przedstawiciele Episkopatu reprezentują Kościół katolicki.

2. Zarówno państwo, jak i Kościół są wspólnotami, które od wieków działają na całym świecie. **Każde państwo, jako wspólnota polityczna, realizuje swoje zadania w porządku doczesnym, Kościół zaś, będący wspólnotą religijną, urzeczywistnia swoje zadania w porządku duchowym.** Porządek duchowy nie jest jednak przeciwstawny ani nadrzędny w stosunku do rzeczywistości doczesnej, gdyż obydwa porządki uzupełniają się.

Uznając odrębność obydwu tych wspólnot, Sobór Watykański II przyjął zasadę, w myśl której **Kościół i państwo „są w swoich**



Uroczystości religijno-patriotyczne są dziś dowodem harmonijnych stosunków państwo a Kościół

dziedzinach niezależne i autonomiczne” (KDK 76). Podkreślił jednocześnie, że Kościół jako wspólnota religijna „w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną”, a także „nie wiąże się z żadnym systemem politycznym” (tamże). Potwierdza to Katechizm Kościoła Katolickiego, powtarzając za soborem, iż „Kościół (...) szanuje (...) i popiera polityczną wolność i odpowiedzialność obywateli” (KKK 2245, por. KDK 76). Uznając autonomię świata, a tym samym i państwa w porządku doczesnym, sobór naucza, że wszystko, co składa się na porządek spraw doczesnych, stanowi nie tylko pomoc do osiągnięcia przez człowieka celu ostatecznego, ale posiada też własną, wszczepioną przez Boga wartość (DA 7). Stąd też Kościół „zachęca władze polityczne, by w swoich sądach i decyzjach opierały się na inspiracji płynącej z prawdy o Bogu i człowieku” (KKK 2244).

Mając na uwadze dobro człowieka, które powinno być podstawowym punktem odniesienia zarówno dla państwa, jak i dla Kościoła, **oprócz zasady**

niezależności i autonomii tych wspólnot, Sobór Watykański II przyjął zasadę ich „zdrowego współdziałania” w osiągnięciu wspólnego dobra osoby ludzkiej (KDK 76). „Obydwie (...) wspólnoty, choć z różnego tytułu, służą powołaniu jednostkowemu

i społecznemu tych samych ludzi” – czytamy w dokumencie soborowym (tamże). Już papież Leon XIII (1878–1903) podkreślał, że wzajemnej współpracy między wspólnotą religijną i wspólnotą polityczną domaga się dobro tych samych ludzi, którzy jednocześnie są wierzącymi Kościoła i obywatelami państwa.

3. Obydwie zasady soborowe: **niezależności i autonomii oraz wzajemnego współdziałania państwa i Kościoła, a także zasada wolności religijnej** stanowią trwałe podstawy ładu społecznego w demokratycznych państwach prawa. Nic też dziwnego, że znalazły one swój wyraz zarówno w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku (art. 25 ust. 3 i art. 53), jak i w Konkordacie z 1993 roku (art. 1).

Gdy chodzi o praktyczne stosowanie owych zasad, należy wyjaśnić, że Katechizm Kościoła Katolickiego (2246), powtarzając za Soborem Watykańskim II, stwierdza, że Kościół zachowuje „prawdziwą swobodę” nie tylko w głoszeniu wiary, nauki społecznej i spełnianiu wśród ludzi swojego zadania, lecz **„także w wydawaniu oceny moralnej nawet w kwestiach dotyczących spraw politycznych**, kiedy domagają się tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz” (KDK 76).

4. **Zapamiętajmy: Kościół jako wspólnota religijna, należąca do porządku duchowego, oraz państwo jako wspólnota polityczna, należąca do porządku doczesnego, są – każda w swojej dziedzinie – niezależne i autonomiczne. Dobro wspólne tych samych ludzi należących z reguły do obu wspólnot wymaga ich zdrowego współdziałania. Oprócz zasady niezależności i autonomii oraz zasady współdziałania, podstawą harmonijnego kształtowania wzajemnych stosunków państwo–Kościół jest zasada wolności religijnej.**

Ks. Wojciech Góralski



Ułańskie świętowanie w Ciechanowie

Wyzwalali i bronili

Wyzwalali Wilno, bili najeźdźców ze Wschodu i Zachodu. **Nieliczni żyjący weterani 11. Pułku Ułanów Legionowych**, ich rodziny i sympatycy, spotkali się w Ciechanowie na dorocznym święcie.

W niedzielę 19 kwietnia uczestniczyli we Mszy św. odprawionej w kościele farnym. Potem świętowali na placu Piłsudskiego, gdzie złożyli kwiaty pod pomnikiem Marszałka. Oprócz Stanisława Klepańskiego wziął w nich udział inny komatant por. rez. Franciszek

Karp, który akurat obchodził 92. urodziny.

Tegoroczne święto miało miejsce dokładnie w 90. rocznicę wyzwolenia Wilna. Ułani „Jedenastki” wzięli udział w wyzwoleniu Wilna z rąk sowieckich okupantów. To właśnie wilniuchy, na pamiątkę tego wydarzenia ufundowali ułanom sztandar pułkowy z napisem: „Obrońcom Swoim Wdzięczne Wilno”.

Z bolszewikami ułani „Jedenastki” walczyli później na froncie litewsko-białoruskim i południowo-zachodnim. Na tym ostatnim bili się z równie słynną Armią Konną Budionnego, m.in. w początkach sierpnia 1920 r. w bitwie pod Mikołajowem.

11. Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza stacjonował w Ciechanowie w latach 1921-1939. We wrześniu 1939 r. bronili północnego Mazowsza przed nacierającymi z Prus Wschodnich wojskami niemieckimi.



Pułkowe święto zakończyły ułańskie popisy jeździeckie w wykonaniu miłośników ułańskiej tradycji

– Już 26 sierpnia pułk wymaszerował do miejscowości Chorzele, Krzynowłoga Mała, Krzynowłoga Wielka – wspomina ciechanowianin, 92-letni dziś prezes Stowarzyszenia Weteranów 11. Pułku Ułanów porucznik rezerwy Stanisław

Klepański. – Tam zaczęliśmy kopać umocnienia do 31 sierpnia. 1 września o godz. 4.35 zostaliśmy zaatakowani przez samoloty i artylerię niemiecką. Tam stoczyliśmy pierwszą walkę.

Marek Szyperski

Symposium płockich teologów w Warszawie

Wędrówki do źródeł

Uniwersytet kardynała Stefana Wyszyńskiego zaprasza na symposium o początkach chrześcijaństwa.

Czwartego maja w auli uniwersyteckiej odbędzie się symposium „Wokół historyczno-teologicznych pytań o początki chrześcijaństwa”. Sekcja teologów fundamentalnych zaprasza tego dnia na 9.00 na wędrówkę do źródeł chrystianizmu i Kościoła. Że jest ona potrzebna, spróbują udowodnić autorzy naukowych referatów, m.in. znani w całej Polsce: ks. prof. Henryk Witczyk – dyrektor Papieskiego Dzieła Biblijnego i dr Dariusz Karłowicz – twórca Fundacji Świętego Mikołaja, a także nasi płocky profesorowie: ks. Henryk Seweryniak, ks. Leszek Misiałyński i ks. Tomasz Lewicki.

Nie, nie będzie to niedzielny spacer parkową aleją (4 maja

przypada... w poniedziałek). Wszystkie punkty sympozjalne mają jeden podstawowy cel – głębiej zrozumieć nasze źródła, naszą wiarę i nadzieję. Pokazać, że Jezus Chrystus nie jest glinianą figurką bożka, ulepioną przez człowieka na swoje podobieństwo, a Kościół nie jest znalezionym na straganie fetyszem, który od wieków rzekomo narkotyzuje miliony łatwowiernych ludzi. To nie kolejna mitologia Wschodu – to rzeczywistość naznaczona i wypełniona faktyczną obecnością Boga. Ciągłe pobudzanie w sobie tej świadomości nie jest fraszką, lecz sporym wysiłkiem. Podołać można snadniej, gdy w odwodzie jest siła rozumowych argumentów i umiejętność korzystania z nich. To sympozjum jest otwarte dla wszystkich.

Andrzej Pacek



Gmach UKSW mieści się w Lasce Bielskiej

■ R E K L A M A ■

**W RYTMIE
FILMU**

Sobota, 12.05

Katolickie Radio

Płock

104,3 FM



Lata szkolne przygotowują do najważniejszych wyborów

Po prawej: Seminaryjne korytarze mówią o historii kolejnych pokoleń przyszłych kapłanów

POWOŁANIE.

Skąd się bierze i kiedy się rodzi?

Odpowiedzi będzie tyle, ilu jest

powołanych. Jedni wskażą na rodzinę, inni na grupę przyjaciół, na klasę.

Dlaczego koledzy i klasa są ważni w odkrywaniu powołania?

Co z nimi później się dzieje?

tekst

**PIOTR MUZYCZYSZYN,
MARIUSZ ZADROŻNY**

plock@goscniedzielny.pl

Zapamiętacie maturę i tę klasę na całe życie – powtarzał prof. Majewski z ciechanowskiego Krasiniaka. – Dlaczego? Bo jakby wspólnie podejmujecie najważniejsze decyzje dotyczące waszej przyszłości. I nieważne, że później niektóre z nich nie zostaną zrealizowane. Ważne, że te wybory podejmujecie razem.

Czas wyboró

Ważne wybory

Tchną one idealizmem, odwagą, młodością. Wystarczy posłuchać choćby tegorocznych maturzystów: – Po maturze chciałam studiować medycynę. Przygotowuję się do tych egzaminów już od roku i mam nadzieję, że mi się powiedzie. O miejsce na uczelni ubiega się wiele osób, dostaną się jednak najlepsi. Mam nadzieję, że mi się także uda – mówi Małgosia o swoich planach. Również Olga przygotowuje się do matury. – W dużej mierze wybór, gdzie pójdę na studia, będzie zależał od tego, jak zdam maturę. Moim marzeniem jest dostanie się na Wydział Architektury na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Bardzo chciałabym rozwijać moje zainteresowania jako projektantka, bo już podstawy tego kierunku mam w technikum i uważam, że należy studiować to, co się lubi, a nie to, co jest prestiżowe czy na topie.

W tych wyborach ważną rolę odgrywają приятели i klasa. Tak było w przypadku Patrycji: – Dla mnie fakt, że w mojej byłej klasie przebywały akurat te, a nie inne osoby, jest bardzo ważny, ponieważ razem z nimi dorastałam, kształtowałam swoją osobowość. Byliśmy klasą, która starała się wzajemnie sobie pomagać. Wiedzieliśmy już od najmłodszych lat, że nikt z nas nie jest tu na stałe. Myślę, że śmierć naszej koleżanki także wpłynęła na to, jaką klasą byliśmy.

W dużej mierze to, jaka jestem dziś, zawdzięczam także im. Człowiek dorastający w środowisku ludzi wartościowych, sam później reprezentuje swoją postawą wartości przejęte od innych. Każdy z nas starał się rozwijać swoje umiejętności i talenty, dlatego każdy poszedł swoją drogą.

Nowe drogi

Później przychodzi realizm życia. Nowe miejsca, przyjaciele, obowiązki. Kamil, który studiuje na III roku historii, o swojej przyszłości mówi dość ostrożnie: – Lubię historię, ale obawiam się, czy po ukończeniu studiów znajdę pracę w zawodzie. Łatwiej być może będzie znajomym, którzy studiuje stosunki międzynarodowe. Jednak mnie ten kierunek aż tak bardzo nie pociągał i postanowiłem studiować ten bardziej mnie interesujący. Uważam, że trzeba i można robić to, co się lubi.

Marek jest na V roku w seminarium, ale interesuje się historią kolegów ze swojej dawnej klasy. – Losy moich znajomych z lat szkolnych czy studiów są przeróżne. Większość z nich ma już własne rodziny, ukończone studia i pracę. Dwie koleżanki robią doktorat, jeden kolega z wyróżnieniem ukończył studia. Wiem, że niektórzy wyjechali za granicę. Nie wszyscy poszli na studia, niektórym nie powiodło się. Niektórym udało się ułożyć życie tak, jak planowali

jeszcze w liceum, inni musieli dopasować się do tego, co przyniosło życie.

Seminaryjny korytarz

Na jednym z korytarzy plockiego seminarium są umieszczone duże tableau, które przedstawiają kolejne roczniki seminarzystów, ich profesorów i biskupów. Najstarsze z nich pochodzą z 1908 r. Jest ich 14. To są swoiste klasy, często też niekompletne, bo nie wszyscy dotrwali do końca, nie wszyscy pracują w diecezji, niektórzy są na misjach, na studiach, za granicą, nie wszyscy przeżyli. Swoiste klasy, swoiste wspólnoty, których nie połączyła matura, ale święcenia.

To jedna z możliwości. Nie chodzi o to, by zostać kawalerem czy pustelnikiem. Część wybiera kapłaństwo albo życie w zakonie. Oni też spotykają się z podobnymi wątpliwościami jak znaczna część studentów. Wymaga to od nich wielu wyrzeczeń. Nie zawsze jest to pewna i ostateczna decyzja. Rzeczywiście, do seminarium nie przychodzą jedynie ludzie od razu po maturze. Coraz częściej zdarza się, że ktoś studiował rok, dwa czy nawet dłużej, lub pracował. Dopiero po jakimś czasie zdecydował się na przekroczenie furty seminaryjnej.

– Przyznaję, że moje plany z czasów licealnych uległy bardzo poważnym zmianom – opowiada kleryk Marek. – Szczerze mówiąc,



Niektórzy wybierają kapłaństwo



W

nie planowałem jeszcze wtedy pójścia do seminarium – nie tak odczytywałem moje powołanie. Chciałem raczej zostać ekonomistą lub architektem. Dlatego po ukończeniu liceum rozpocząłem studia ekonomiczne w Toruniu. Moje powołanie do kapłaństwa odczytałem dopiero później. Motyw był jeden – być może banalny – odpowiedź na Boże wezwanie. Po prostu tak odczytałem moje powołanie. Było to związane z moim zaangażowaniem w Ruchu Światło-Życie. Często wyjeżdżałem na dni skupienia, rekolekcje wakacyjne i to właśnie tam odczytywałem Boży głos, który wzywał mnie do zmiany moich planów, które już wtedy realizowałem na studiach.

Ale nie wszyscy przycho-
dzący do seminarium zostają

księżmi. To 6 długich lat. – Czasami ktoś jest w seminarium rok, dwa lub trzy, by nauczyć się życia we wspólnocie, przeżywania Mszy św., sakramentów. Potem Bóg kieruje kogoś na inną drogę, by może tam realizował swoje życiowe powołanie – mówi Michał z płockiego seminarium.

O sytuację powołań pytamy ks. Tomasza Lewickiego, dyrektora Diecezjalnego Centrum Powołaniowego: – Zauważamy, że obecnie przesuwana się granica wiekowa podejmowania poważnych decyzji ważących na całym dalszym życiu młodego człowieka. Tendencja ta dotyczy nie tylko wstąpienia do seminarium, ale zawarcia też związku małżeńskiego. Ale dla Pana Boga nigdy nie jest za późno. ■

Żeby swoją iść drogą

Gdybym mógł zacząć życie od nowa... Co bym wybrał? Tę samą pracę, to samo miejsce, tych samych ludzi? A może wszystko ułożyłbym inaczej: inne miasto/wieś, inna żona/mąż, inny zawód. Co bym wybrał?



– przecież nikt nie cofnie się o kilkanaście czy kilkadziesiąt lat, aby życie zacząć od początku. To prawda. Ale od odpowiedzi na to pytanie wiele zależy: tak naprawdę jest to pytanie o szczęście – moje szczęście. Jeśli chciałbym zmienić wszystko, to znaczy, że w tym, kim jestem i co robię, nie jestem szczęśliwy. Jeśli zaś, pomimo problemów, zmartwień, kłopotów,

patrzę wstecz i myślę: dobrze wybrałem, to znaczy, że szczęście jest w moim życiu obecne. Bo być szczęśliwym to nic innego, jak dokonać właściwego wyboru swojej drogi życia – odkryć swoje powołanie. Tylko człowiek, któremu się to udało, ma szansę być naprawdę szczęśliwym. Pewnie, że będą chwile, kiedy ma się wszystkiego dosyć, kiedy świat da solidnego kopa i przyjdzie myśl: trzeba było wybrać inną drogę, inne życie... Ale jeśli ktoś

naprawdę odkrył swoje powołanie, to ta myśl zniknie równie szybko, jak się pojawi. Wiosna jest dla wielu młodych ludzi, którzy kończą szkołę, czasem dokonywania życiowych wyborów. Warto mądrze i dobrze wybrać: odkryć swoje powołanie – to dane od Boga, aby więcej było zadowolonych nauczycieli; lekarzy, dla których pacjent nie jest tylko przedmiotem; czy księży z szacunkiem i miłością odnoszących się do ludzi. **Ks. Marek Wilczewski**

Szlakiem kościołów jubileuszowych Roku św. Pawła

Najskromniejsza świątynia

Na krańcach diecezji, między Przasnyszem a Chorzelami, szukamy Rudna Jeziorowego i chyba najskromniejszej świątyni Roku św. Pawła. – **kaplicy pw. śś. Piotra i Pawła w parafii Krzynowłoga Mała.**

Janina Rzeczkowska jest jedną z osób od początku opiekujących się kaplicą. Mieszka tuż obok. Otwiera i zamyka kościół. Ale tak naprawdę tym miejscem opiekują się kolejno wszystkie rodziny mieszkające w Rudnie.

– To ich wielkie przywiązanie do wiary, do ziemi i do tego miejsca – podkreśla proboszcz ks. Jan Szewczuk.

Nie chcieli komunii

Wchodząc na plac przed kaplicą, widzimy krzyż misyjny z wyraźnym napisem: „Wypełnij, coś przyrzekł”.

Historia miejsca nie jest długa, ale wymagała od mieszkańców wspólnej pracy i uporu. Wspomina pani Janina: budynek, który po wojnie był wiejską świetlicą, zamieniono na kaplicę. Był on całkowicie zrujnowany, ale udało się go wspólnie odnowić. W tej pracy bardzo przeszkadzały władze komunistyczne, które w ostatniej chwili przeznaczyły na remont wielkie środki finansowe, nie chcąc za wszelką cenę dopuścić do powstania kaplicy.

Te trudności udało się jednak pokonać. Pierwszą Mszę odprawiono w bardzo prymitywnych warunkach, w budynku oklejonym wewnątrz papierem. 24 czerwca 1986 r. bp Zygmunt Kamiński poświęcił wyremontowany budynek, nadając jako patronów śś. apostołów Piotra i Pawła. Wtedy też udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży.



Janina Rzeczkowska od lat opiekuje się kaplicą w Rudnie Jeziorowym

Mamy się modlić

Skromna kaplica posiada wszystko, co jest niezbędne do sprawowania nabożeństw. Jest bardzo zadbana.

– To zasługa miejscowych – mówi proboszcz. Kiedy starsi nie mogą przyjść, do kaplicy przychodzą dzieci i młodzież: na nabożeństwo majowe, na Różaniec w październiku, na Drogę Krzyżową czy Gorzkie Żale.

– Młodych jest czasami więcej niż dorosłych – mówi pani Janina. Podobnie jest w kościele parafialnym w Krzynowłodzce.

– W niedziele na Mszach św. kościół jest wypełniony, bez znaczenia, czy jest to zima, czy lato. Cieszy mnie zwłaszcza obecność młodych – mówi proboszcz.

W każdej rodzinie jest też Pismo Święte: Stary i Nowy Testament. Dostają je wszystkie dzieci przygotowujące się do odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych. – Teraz dużo modlimy się do św. Pawła. Choć wiele osób przyjeżdża raz do roku na odpust, my wiemy, że ciągle musimy prosić go o wstawiennictwo. – dodaje pani Janina.

Ks. Włodzimierz Piętko

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

W Rudnie Jeziorowym – **10.00**
W kościele parafialnym w Krzynowłodzce Małej – **8.30, 11.15**



Zdaniem proboszcza



– Tu ludzie są przywiązani do wiary i do ziemi. Od pokoleń uprawiają ziemię, są gospodarzami.

Nawet jeśli obecnie sytuacja finansowa jest trudna, oni tu pozostają. Nie zauważyłem na przykład znacznej liczby wyjeżdżających do pracy na Zachodzie. Mieszkańcy Krzynowłogi i okolic otaczają szczególną troską kościół. To ich parafia, przychodzą chętnie na Msze św. w niedziele. Troszczą się też o stan materialny kościoła. Dzięki ich ofiarności w ciągu roku możliwa była wymiana 1000 mkw. dachu na kościele. Wreszcie jest dużo modlitwy w parafii. Mamy 11 kół Żywego Różańca. Szczególnie piękna jest adoracja Najświętszego Sakramentu w grobie Pańskim. Od Wielkiego Piątku kościół jest cały czas otwarty. Poszczególne grupy parafialne i miejscowości ustalają między sobą godziny modlitwy. I rzeczywiście dniem i nocą są zawsze osoby trwające na modlitwie. Z pewnością duchowym owocem wiary i wierności parafian są liczne powołania do kapłaństwa i zakonu.

Ks. Jan Szewczuk

Pochodzi z parafii Samaki w diecezji drohiczyńskiej. Wyświęcony na kapłana 15.06.1969 r. Pracował jako wikariusz w Radzanowie n. Wkrą, Winnicy, Dzierzgowie, Rościszewie i Dłutowie. Był pierwszym proboszczem parafii Sudragi. Następnie duszpasterzował w Niechłoninie. Od 2004 r. jest proboszczem parafii Krzynowłoga Mała.